

MICHAŁ J. ZACHARIAS
(Warszawa)

PAKT RIBBENTROP-MOŁOTOW W DOKUMENTACH ESTOŃSKICH*

Prezentowane wydawnictwo jest zbiorem dokumentów opublikowanych przez historyków estońskich. W dużym stopniu są one znane z wcześniejszych wydań sowieckich i zachodnich. O znaczeniu pracy decyduje więc głównie fakt udostępnienia dokumentów pochodzenia estońskiego. Są one publikowane po raz pierwszy¹.

W swoim zbiorze autorzy przedstawiają politykę zagraniczną Estonii na tle wydarzeń międzynarodowych w 1939 r. Dzięki właściwemu doborowi dokumentów uwypuklają przesłanki skłaniające władze III Rzeszy i Związku Sowieckiego do podpisania paktu o nieagresji z 23 VIII i układu „o przyjaźni i granicy” z 28 IX 1939 r. Stwarzały one fundamenty współpracy niemiecko-sowieckiej w latach 1939—1941.

Należy podkreślić, że sposób przedstawienia materiału odbiega od ujęć, które do niedawna dominowały w „historiografii” sowieckiej i fałszowały rzeczywisty tok wydarzeń. Autorzy zbioru wykazują dużo wysiłku w prezentacji dokumentów służących wyjaśnieniu istotnych celów, motywacji i metod polityki zagranicznej Związku Sowieckiego. Odcinają się od tezy, że sierpniowo-wrześniowe porozumienia były wynikiem postawy Francji i Wielkiej

* *Ot pakta Molotowa-Ribbentropa do dogowora o bazach. Dokumenty i materiały*, opr. Tiit Arumäe, Heino Arumäe, Külle Ariakas, Rein Helme, Tallinn 1990, ss. 213, Periodika.

¹ Mam na myśli dokumenty przedwojennego estońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Sztabu Generalnego i Rady Obrony. Autorzy zbioru uzyskali je w Centralnym Archiwum Rewolucji Październikowej i Budownictwa Socjalistycznego ESSR. Dokumenty sowieckie pochodzą ze zbiorów: *SSSR w borbie za mir nakanunie wtorej mirowoj wojny (sientiabr 1938 g. — awgust 1939 g.)*. *Dokumenty i materiały*, Moskwa 1971 (autorzy odnoszą się bardzo krytycznie do tej pracy z powodu pominięcia wielu dokumentów, dotyczących tak ważnych wydarzeń, jak np. sowiecko-niemiecki akt o nieagresji z 23 sierpnia 1939); *Dokumenty i materiały kanuna wtorej mirowoj wojny. 1937—1939, t. 2, Januar-awgust 1939 g.*, Moskwa 1981; *Dokumenty i materiały po istorii sowiecko-polskich odnoszenij*, t. VII, 1939—1943 gg., Moskwa 1973 (we współpracy z historykami polskimi). Autorzy wykorzystali także dokumenty pochodzące z wydawnictw zachodnich: *Documents on German Foreign Policy 1918—1945*. Series D (1937—1945) vol. VI—VII, London 1956; *Akten zur deutschen Auswärtigen Politik 1918—1945*. Serie D: 1937—1945, Band VIII, Baden-Baden, Frankfurt/Main 1961 (dokumenty zaczerpnięte z tych zbiorów dotyczą głównie stosunków sowiecko-niemieckich. Po raz pierwszy zostały one opublikowane w zbiorze *Nazi-Soviet Relations 1939—1941. Documents from the Archives of the German Foreign Office*, Washington 1948. Autorzy nie powołują się na to wydawnictwo); *Documents on British Foreign Policy 1918—1939*. Third Series, vol. V—VI, London 1952—1953; *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers 1939*. General, Washington 1956; *I documenti diplomatici italiani*, Nona serie 1939—1943, vol. 1, Roma 1957. W tym zestawieniu dziwi pominięcie zbioru *Documents diplomatiques français 1932—1939*, seria 2 (1936—1939), wydawanego w Paryżu od r. 1964.

Brytanii, odrzucających ideę antyniemieckiego sojuszu obronnego ze Związkiem Sowieckim. Opublikowane dokumenty wykazują, że Stalin i jego podwładni myśleli głównie o układzie z III Rzeszą i że ich polityka pozostawała w kręgu oddziaływania imperialnych tradycji dawnej, carskiej Rosji. W istniejącej sytuacji polityka ta miała na celu wykorzystanie położenia Niemiec dla maksymalnego powiększenia wpływów Związku Sowieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Stalin starał się wykazać, że w zamian za wyrażenie zgody na sowieckie nabytki we wschodniej części państwa polskiego oraz w krajach bałtyckich (tj. Finlandii, Estonii i na Łotwie) może ułatwić Hitlerowi wywołanie wojny z Polską.

Przedstawienie rzeczywistej postawy Związku Sowieckiego, nie mającej nic wspólnego z obroną pokoju w Europie, jest jedną z głównych zalet pracy. Należy je traktować jako konsekwencję zmian zapoczątkowanych po objęciu władzy przez Gorbaczowa. Umożliwiły one stopniową prezentację prawdziwych celów polityki Stalina², od dawna znanych na Zachodzie.

Jest oczywistością, że zwiększone możliwości badawcze nie prowadzą do automatycznego zerwania z wszystkimi dotychczasowymi ocenami i interpretacjami sowieckimi. Ślady dawnego sposobu rozumowania i ujmowania zjawisk są widoczne także w komentarzach autorów prezentowanego zbioru dokumentów. I tak pisząc o znaczeniu paktu z 23 sierpnia, ograniczają się oni do stwierdzenia, że układ ten był „znaczącym wydarzeniem w prehistorii drugiej wojny światowej” (s. 11). Takie określenie wyraźnie minimalizuje wagę układu z III Rzeszą. W rzeczywistości był on równoznaczny z wyrażeniem zgody na zaatakowanie Polski przez Niemcy. Należy go traktować jako główny element dyplomatycznego przygotowania wybuchu drugiej wojny światowej.

Wątpliwości wzbudza także interpretacja niemieckich oczekiwań wobec Związku Sowieckiego. Autorzy piszą, że zawierając układ z 23 sierpnia, przywódcy III Rzeszy chcieli storpedować powstanie koalicji anglo-francusko-sowieckiej i uzyskać neutralność Moskwy w nadciągającej wojnie (s. 78, 100). O ile pierwsza część tej tezy znajduje potwierdzenie w faktach, o tyle operowanie pojęciem „neutralność” w odniesieniu do pożądanej postawy Stalina wydaje się niewłaściwe. Wynika to z faktu, iż w rezultacie porozumienia z sowieckim dyktatorem Hitler chciał stworzyć najdogodniejsze warunki do zaatakowania Polski i do współpracy niemiecko-sowieckiej w czasie wojny z koalicją polsko-francusko-brytyjską.

Spełnienia tych postulatów przez Stalina nie da się pogodzić z treścią pojęcia „neutralność”. W rzeczywistości jego postawa była równoznaczna nie z polityką neutralności, lecz współpracy z Niemcami. Ułatwiał on grę przywódców III Rzeszy i czerpał z niej korzyści. Wydarzenia września 1939 r., znajdujące odbicie również w zawartości prezentowanej pracy, potwierdzają to w pełni.

² Mam na myśli przede wszystkim opublikowanie tajnego protokołu dodatkowego do paktu z 23 sierpnia w: „Mieźdunarodnaja żizn”, 1989, nr 9, s. 91–92.

Duże wątpliwości wzbudza stwierdzenie, że „początkowo rząd sowiecki zajął wyczekujące stanowisko” w sprawie propozycji Berlina (s. 78). Autorzy zbioru przechodzą do porządku dziennego nad faktem, że to przywódcy sowieccy pierwsi wyrazili potrzebę porozumienia między Moskwą i Berlinem³. Mówił o tym ambasador Związku Sowieckiego w stolicy III Rzeszy Aleksiej Mieriekałow w rozmowie z podsekretarzem stanu na Wilhelmstrasse Ernstem von Weizsäckerem z 17 IV 1939 r. Stwierdzenie o wyczekującej postawie Moskwy jest tym dziwniejsze, że sprawozdanie z rozmowy obu dyplomatów zostało zamieszczone w pracy (s. 79–80).

Sprostowania wymaga również łączenie przełomowego momentu w stosunkach sowiecko-niemieckich z rozmową komisarza ludowego spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa z ambasadorem Niemiec w Moskwie hr. Friedrichem Wernerem von der Schulenburgiem z 16 VIII 1939 r. W rzeczywistości miało to miejsce kilka dni wcześniej, 12 sierpnia, kiedy to sowiecki charge d'affaires w Berlinie, Gieorgij Astachow poinformował władze III Rzeszy, iż strona sowiecka proponuje rozpoczęcie w Moskwie konkretnych rozmów w sprawie porozumienia obu krajów. Rozmowy miały dotyczyć Polski i dawnych układów sowiecko-niemieckich (chodziło o porozumienia zawarte 16 IV 1922 r. w Rapallo i 24 IV 1926 r. w Berlinie). Zgodnie z instrukcjami swych władz Astachow sugerował, że ze strony niemieckiej rozmowy mógłby prowadzić Schulenburg lub inna, specjalnie oddelegowana osobistość⁴.

Sowiecka propozycja została złożona w dniu rozpoczęcia moskiewskich rozmów wojskowych misji Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Sowieckiego w sprawie zawarcia paktu o wzajemnej pomocy (stanowiły one kontynuację rokowań rozpoczętych w kwietniu 1939 r.). Była symptomem gry na dwa fronty, a przede wszystkim uzasadnionej nadziei, że rozmowy z przedstawicielami mocarstw zachodnich, prowadzone przy otwartej kurtynie, staną się znakomitym środkiem nacisku, skłaniającym przywódców III Rzeszy do zawarcia układu ze Związkiem Sowieckim na podstawie jego żądań.

Autorzy zbioru piszą w komentarzach, że to strona sowiecka zaproponowała 18 sierpnia dołączenie do paktu o nieagresji tajnego protokołu dodatkowego (s. 78), w innym miejscu określanego błędnie jako „tajne protokoły” (s. 11). Nie publikują dokumentu z treścią tej propozycji⁵, zadowolając się *post scriptum* sowieckiego projektu w sprawie paktu o nieagresji z 19 sierpnia. Znajduje się w nim stwierdzenie, że „niniejszy układ wchodzi w życie tylko w wypadku jednoczesnego podpisania specjalnego protokołu o problemach polityki zagranicznej, stanowiących przedmiot zainteresowania dla wysokich Umawiających się Stron. Protokół jest częścią składową paktu” (s. 94).

³ Propozycja ta była konsekwencją wcześniejszych sondaży, podejmowanych przez władze sowieckie w latach 1933–1938, por. J. Gniedin, *Iz istorii otnoszenij mieźdu SSSR i faszystskoj Germanijej (Dokumenty i sowremiennyje komentarii)*, Nowy Jork 1977; M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 2, Wrocław 1989, s. 10 n.

⁴ Por. *Nazi-Soviet Relations*, s. 48–49.

⁵ W rzeczywistości Mołotow mówił o potrzebie podpisania tajnego protokołu nie 18, lecz 17 sierpnia, por. *Nazi-Soviet Relations*, s. 60.

W swoim zbiorze historycy estońscy zamieszczają teksty obu sowiecko-niemieckich porozumień z 1939 r.: układu o nieagresji i tajnego protokołu z 23 sierpnia oraz układu „o przyjaźni i granicy” z 28 września wraz z trzema dodatkowymi protokołami i oświadczeniem obu rządów w sprawie wojny Niemiec z Francją i Wielką Brytanią.

Dokumenty zamieszczone w zbiorze wykazują inicjującą rolę Związku Sowieckiego w sprawie podpisania tego ostatniego porozumienia. Już 20 września, a więc w trakcie wojny polsko-niemieckiej i trzy dni po napaści sowieckiej na Polskę Mołotow mówił Schulenburgowi o potrzebie „ostatecznego określenia struktury polskich terytoriów”. Dał do zrozumienia, że pierwotne plany sowieckie i Stalina osobiście, dopuszczające myśl pozostawienia „szczątkowej Polski”, ustąpiły miejsca przekonaniu o konieczności całkowitego podziału tego kraju przez Niemcy i Związek Sowiecki wzdłuż linii rzek: Pisa–Narew–Wisła–San. Równocześnie Mołotow wyraził przekonanie o potrzebie rozpoczęcia rozmów „w tej sprawie” w Moskwie (s. 116).

Ze swej strony Stalin oświadczył 25 września Schulenburgowi, że w ramach „ostatecznego uregulowania polskiego problemu należy unikać wszystkiego, co w przyszłości mogłoby wywołać tarcia między Niemcami i Związkiem Sowieckim [...] pozostawienie niezależnego, szczątkowego państwa polskiego byłoby błędem” (s. 117)⁶.

W tej samej rozmowie Stalin zaproponował modyfikację treści tajnego protokołu z 23 sierpnia; wystąpił z żądaniem, aby w radzieckiej strefie wpływów w miejsce województwa lubelskiego i części warszawskiego znalazło się państwo litewskie. Było to równoznaczne z odstępieniem od pierwotnej koncepcji rozgraniczenia wpływów obu mocarstw w Polsce. Niemcy wyraziły zgodę i odpowiedni zapis nowego uregulowania kwestii terytorialnych znalazł się w jednym z protokołów do układu z 28 września; okupacja niemiecka miała sięgać linii Bugu.

Dokumenty w sprawie porozumień niemiecko-sowieckich ułatwiają zrozumienie położenia i polityki zagranicznej Estonii oraz postawy sowieckiej wobec tego kraju. Dostarczają one materiału do przemyśleń w kilku zasadniczych sprawach, a mianowicie: jakie były główne założenia polityki zagranicznej Estonii przed podpisaniem sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji?, czy przywódcy tego państwa brali pod uwagę możliwość porozumienia między Moskwą i Berlinem?, czy dostrzegali w nim zagrożenie niepodległości Estonii?, w jakim momencie zaczęli o nim mówić?, czym tłumaczyli postawę Stalina?, kiedy zdecydowali się zmodyfikować politykę zagraniczną Estonii?, co sądzili o przyszłości swojego kraju po zawarciu paktu o wzajemnej pomocy ze Związkiem Sowieckim z 28 IX 1939 r. (a więc w czasie drugiej wizyty Ribbentropa w Moskwie i podpisania sowiecko-niemieckiego układu „o

⁶ O stanowisku Niemiec w sprawie polskiego „państwa szczątkowego”: A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium współpracy niemiecko-sowieckiej 1939—1941*, Warszawa 1989 (po raz pierwszy praca ta ukazała się w Wielkiej Brytanii w 1958 r.), s. 73—74; *Polska w polityce międzynarodowej (1939—1945). Zbiór dokumentów, 1939* (opr. W. T. Kowalski), Warszawa 1989, dok. 235, 236 i 237, s. 572—582.

przyjaźni i granicy”)? Wydaje się, że oświetlenie tych zagadnień jest główną zaletą pracy. W zasadzie są one mało znane⁷. Należy więc przedstawić je dokładniej.

Z opublikowanych dokumentów wynika, że główne zagrożenia dla swojego kraju politycy estońscy wiązali z polityką Związku Sowieckiego. Uważali, że mają one charakter militarny i ustrojowy. Podkreślali ekspansywne i rewolucyjne cele Kremla. Już pod koniec sierpnia 1938 r., a więc na rok przed podpisaniem paktu Ribbentrop-Mołotow, minister spraw zagranicznych Estonii Kaarel Selter wyraził opinię, że „w określonej sytuacji” władze sowieckie mogą spowodować, iż „estoński naród, liczący 1 200 000 osób, ulegnie fizycznemu wyniszczeniu” (s. 20). Podobnie jak inni przedstawiciele władz Estonii, Selter nie godził się na pobyt wojsk sowieckich w tym kraju w ramach współpracy polityczno-wojskowej z Moskwą. Jedyne wyjście z niebezpiecznej sytuacji dostrzegał w zajmowaniu postawy neutralności w konfliktach między wielkimi mocarstwami. Neutralność, będącą podstawowym kanonem polityki zagranicznej Tallinna, przypominała polską „politykę równowagi”.

Zasady polityki zagranicznej Estonii były sprzeczne z dążeniami władz sowieckich do wprowadzenia Armii Czerwonej na terytoria krajów bałtyckich, Polski i Rumunii. Starania te uwidoczniły się w czasie rokowań Związku Sowieckiego z Francją i Wielką Brytanią w sprawie wspomnianego układu o wzajemnej pomocy. Zgodnie z propozycją Moskwy sygnatariusze układu mieli się zobowiązać do udzielenia pomocy państwom „położonym między Bałtykiem a Morzem Czarnym i graniczącym z ZSRR”⁸. Władze sowieckie miały na myśli swoich zachodnich sąsiadów, tj. Finlandię, Estonię, Łotwę, Polskę i Rumunię.

Sowieckie propozycje spotkały się z negatywnym przyjęciem w każdym z tych krajów. Autorzy zbioru przytaczają opinię ministra spraw zagranicznych Polski Józefa Becka z 20 sierpnia, wyrażoną w czasie moskiewskich rozmów przedstawicieli misji wojskowych Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego. Minister stwierdził, że przewodniczący delegacji sowieckiej, marszałek Kliment Woroszyłow usiłuje „dziś osiągnąć w sposób pokojowy to, co zamierzał uzyskać siłą oręża w 1920 r.” (s. 39). Autorzy trafnie dają do zrozumienia, że w 1939 r. sowieckie dążenia odnosiły się nie tylko do Polski, lecz i do innych, europejskich sąsiadów Związku Sowieckiego.

Negatywna postawa Estonii wobec planów Moskwy wynikała także z faktu, że jej przywódcy — podobnie jak władze Finlandii i Łotwy — nie spodziewali się zagrożenia militarnego ze strony III Rzeszy. Wyrażali przypuszczenie, że Niemcy pominą „oddalone i bezludne obszary Zatoki Fińskiej”, preferując południowo-wschodni kierunek swej ekspansji w Europie (s. 65). W tych okolicznościach wysiłki sowieckie były przez nich odbierane jako próby skłócenia państw bałtyckich z Niemcami.

⁷ O niektórych aspektach międzynarodowej sytuacji Estonii (a także Litwy i Łotwy) w 1939 r. w Polsce pisał jedynie P. Łossowski w krótkiej pracy pt. *Tragedia państw bałtyckich 1939—1941*, Warszawa 1990, w szczeg. s. 13—15.

⁸ *Polska w polityce międzynarodowej*, dok. 60, s. 180.

Estońską nieufność pogłębiały sowieckie żądania, by gwarancje sojusznicze dotyczyły także „agresji pośredniej”, rozumianej jako „zmiana polityki” krajów bałtyckich „w interesie agresora”. W konsekwencji mogło to oznaczać, iż Armia Czerwona ma prawo interweniować w przypadku negatywnej oceny rozwoju wydarzeń w tych krajach, np. w razie niepożądanego zmiany ekip rządzących⁹. Władze Estonii oceniały, że wysuwając postulaty w sprawie „agresji pośredniej” strona sowiecka chce sobie zapewnić możliwości „całkowicie niedopuszczalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne innego państwa” (s. 57).

W wywiadzie dla pisma „The Baltic Times” z 25 V 1939 r. minister Selter przedstawił warunki przyjęcia obcej pomocy w razie zagrożenia niepodległości. Oświadczył, że mocarstwo oferujące pomoc musi się wykazać „dobrą wolą” i nie może być posądzone o chęci naruszenia estońskiej neutralności. Formy jego pomocy mogą być określone wyłącznie po dokonaniu agresji przez jakiegokolwiek mocarstwo. Selter oświadczył, że gdyby jakieś państwo, występując w charakterze przedstawiciela określonego systemu zbiorowego bezpieczeństwa lub z myślą obrony swych żywotnych interesów w krajach bałtyckich udzieliło nieproszonej pomocy, to zostałyby potraktowane jak agresor; w rezultacie kraje bałtyckie musiałyby się mu przeciwstawić „wszystkimi swoimi siłami” (s. 43). Takie stanowisko było bezpośrednią konsekwencją oceny, że propozycje sowieckie są „całkowicie nieprzyjazne” i zagrażają niepodległości państw bałtyckich.

Postulaty Moskwy powodowały, iż przywódcy Estonii coraz częściej spoglądali w stronę III Rzeszy. Uważali, że jedynym krajem, w którym mogą zabiegać o pomoc w razie sowieckiej agresji, są Niemcy. Na początku czerwca 1939 r. próbowali więc wybadać, jakie są szanse uzyskania tego wsparcia. Ostatecznie udało im się doprowadzić jedynie do podpisania niemiecko-estońskiego paktu o nieagresji z 7 VI 1939 r. Tego samego dnia III Rzesza zawarła podobne porozumienie z Łotwą (w omawianym zbiorze zostało ono pominięte).

Z punktu widzenia przywódców Niemiec oba układy o nieagresji były jedynie elementem rozgrywki dyplomatycznej ze Związkiem Sowieckim. Zgodnie z późniejszymi oświadczeniami Schulenburga miały one świadczyć, że Niemcy nie zamierzają atakować krajów bałtyckich, respektując w ten sposób żywotne interesy Moskwy w tym rejonie Europy. W rozmowach z Mołotowem z 29 VI i 4 VIII 1939 r. Schulenburg sugerował, że układy z Estonią i Łotwą wynikają z przekonania przywódców III Rzeszy, iż w rejonie bałtyckim interesy niemiecko-sowieckie nie muszą być sprzeczne. Ambasador dawał do zrozumienia, że strona niemiecka dąży do porozumienia ze Związkiem Sowieckim (s. 83—88).

Przedstawione dokumenty skłaniają do wniosku, że estońskie nadzieje w odniesieniu do Niemiec nie miały pokrycia w rzeczywistości. Niemniej nie pozwalają one wysunąć tezy, iż przewidywania przywódców Estonii w sprawie

⁹ Por. A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera*, s. 22.

dalszego rozwoju sytuacji w Europie, głównie na odcinku niemiecko-sowieckim były błędne. Wprost przeciwnie. Estończycy z uwagą śledzili rozwój stosunków między Berlinem i Moskwą i częstokroć dochodzili do trafnych wniosków. Oświetlenie tej sprawy jest dużą zasługą autorów prezentowanego zbioru.

Obserwując rozwój sytuacji międzynarodowej w 1939 r. politycy estońscy oceniali, że porozumienie sowiecko-niemieckie może okazać się bardziej prawdopodobne niż sojusz Związku Sowieckiego z mocarstwami zachodnimi. W związku z tym 4 V 1939 r. w piśmie „Pjaewaleht” pojawiła się opinia, iż zmiana na stanowisku komisarza spraw zagranicznych Związku Sowieckiego jest wynikiem niezadowolenia z rezultatów polityki dotychczasowego kierownika resortu, Maksima Litwinowa; w Moskwie panuje przekonanie, iż udało mu się doprowadzić tylko do tego, że w zagranicznych kołach politycznych powstało wrażenie o narzuceniu Związkowi Sowieckiemu stanowiska Wielkiej Brytanii. We wspomnianym piśmie oceniano, że po ustąpieniu Litwinowa rokowania sowiecko-brytyjskie staną się „jeszcze bardziej problematyczne”, ponieważ nowy komisarz spraw zagranicznych (tj. Mołotow) nie zgodzi się na żadne ustępstwa. Pisano także, iż wraz z odejściem Litwinowa, niemile widzianego w Berlinie¹⁰, „mogą pojawić się przesłanki dla porozumienia z Niemcami” (s. 81). Na marginesie można zaznaczyć, że przewidywania te były o wiele trafniejsze, niż równoczesne opinie zamieszczone na łamach „Gazety Polskiej”, która w sprawach polityki zagranicznej prezentowała oficjalne stanowisko władz II Rzeczypospolitej¹¹.

Zdaniem Seltera zbliżenie między Moskwą i Berlinem zagrażałoby interesom krajów bałtyckich. 11 lipca 1939 r. wyraził on opinię, że Estonia „nie może ignorować możliwości porozumienia niemiecko-sowieckiego”. Uważał, że w rezultacie „takiego porozumienia Niemcy mogłyby ustąpić państwa bałtyckie Rosji w zamian za jej ustępstwa na innych obszarach” (s. 55).

Pisząc o opiniach w sprawie zbliżenia sowiecko-niemieckiego, nie można pominąć doniesień przedstawicieli Estonii za granicą. 22 sierpnia poseł w Londynie informował swoje władze o „pogłoskach” krążących wśród polityków brytyjskich, że w zapowiedzianych rozmowach w Moskwie, Ribbentrop i Mołotow będą rozmawiać „nie tylko o Polsce, ale i o państwach bałtyckich”. Donosił, że Brytyjczycy przypuszczają, iż Niemcy zgadzają się „na włączenie Finlandii, Estonii i Łotwy do strefy wyłącznych wpływów Związku Sowieckiego”. Pisał też, iż w Londynie wyrażana jest opinia o pogorszeniu pozycji Polski w wyniku zbliżenia niemiecko-sowieckiego. Dotychczas można

¹⁰ Z powodu żydowskiego pochodzenia i prób nawiązania współpracy z Francją i Wielką Brytanią.

¹¹ Według tych opinii, zamieszczonych 4 i 5 maja („Gazeta Polska”, nr 122 i 123, s. 2 i 4), głównym powodem zmiany na stanowisku komisarza ludowego spraw zagranicznych miały być rzekome starania władz sowieckich o szybkie zawarcie układu o wzajemnej pomocy z Francją i Wielką Brytanią. Litwinow miał je jakoby sabotować. W nr z 5 maja „Gazeta Polska” wspierała swoje sugestie najwnymi przewidywaniami niektórych dzienników brytyjskich („Star”, „Evening Standard”, „Daily Express”). Pisały one, iż Mołotow rzekomo jest bardziej skłonny niż Litwinow podpisać porozumienie z mocarstwami zachodnimi.

było spodziewać się, że niepewne stanowisko Stalina może przeciwdziałać agresji ze strony III Rzeszy. Po zawarciu układu z Moskwą przywódcy tego kraju uzyskają swobodę ruchów w Europie Wschodniej (s. 102).

Podobne wieści napływały z przedstawicielstwa Estonii w Paryżu. 25 sierpnia przekazało ono informację, że nad Sekwaną „chodzą dzisiaj słuchy” o zawarciu przez Niemcy i Związek Sowiecki także „tajnego protokołu, który jakoby daje Rosji wolną rękę w stosunku do krajów bałtyckich. Mówi się również o podziale części terytorium Polski między Niemcy i Rosję” (s. 108).

Cytowane doniesienia świadczą o dobrej orientacji przedstawicieli Estonii na Zachodzie w sprawach związanych z żywotnymi interesami państw bałtyckich i Polski. Ponadto potwierdzają one tezę, iż w okresie podpisywania układu z 23 sierpnia mocarstwa zachodnie miały informacje o treści tajnego protokołu i domyślały się, jakie jest rzeczywiste znaczenie zbliżenia niemiecko-sowieckiego¹².

Na uwagę zasługuje również raport posła Estonii w Moskwie, Augusta Reia z 31 VIII 1939 r. Jest to jeden z najciekawszych dokumentów zamieszczonych w zbiorze. Rei pisze o intymnej atmosferze panującej w czasie wizyty Ribbentropa w Moskwie, o toastach za zdrowie Hitlera i Stalina, a przede wszystkim — o prawdopodobnych przesłankach, skłaniających sowieckiego dyktatora do porozumienia z Rzeszą. Uważa, iż było ono głównym celem sowieckiej polityki zagranicznej; rozmowy z Francją i Wielką Brytanią służyły jedynie jako środek nacisku, skłaniający Hitlera do zawarcia paktu o nieagresji z Moskwą. Zdaniem Stalina — pisze Rei — układ z 23 sierpnia miał prowadzić do likwidacji paktu antykominternowskiego, pogorszenia stosunków niemiecko-japońskich i do stworzenia sytuacji, w której Związek Sowiecki stawałby się „superarbitrem” na arenie międzynarodowej. Obserwując przebieg wojny między Niemcami i mocarstwami zachodnimi, Stalin mógłby uderzyć w najdogodniejszym dla siebie momencie, sprzyjającym rozszerzeniu wpływów sowieckich w Europie (s. 109—111).

Z opublikowanych dokumentów wynika, że niezależnie od wspomnianych trafnych ocen w sprawie stosunków niemiecko-sowieckich przywódcy Estonii nie wyrażali poglądu o bezpośrednim zagrożeniu państw bałtyckich. Wydaje się, że pozostawali pod wpływem uspokajających zapewnień strony niemieckiej, że pakt z 23 sierpnia nie godzi w interesy tych krajów (s. 107, 108). W raporcie z 31 sierpnia poseł Rei pisał o zapewnieniach dyplomatów niemieckich w Moskwie, iż pogłoski „o zawarciu porozumienia kosztem państw bałtyckich są całkowicie absurdalne”. Wprost przeciwnie — twierdzili ci dyplomaci — podpisanie niemiecko-sowieckiego paktu sprawia, „że jeśli na

¹² Informacje w sprawie rozgraniczenia stref wpływów w Europie Wschodniej kosztem Polski, krajów bałtyckich i Rumunii (Besarabia) przekazali: Robert Coulondre, wówczas ambasador Francji w Berlinie w raporcie do ministra spraw zagranicznych tego kraju Georges'a Bonneta oraz Laurence Steinhardt, ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, informujący Departament Stanu w Waszyngtonie. Oba przekazy pochodzą z 24 sierpnia, zob. *Le livre jaune français. Documents diplomatiques 1938—1939*, Paris 1939, dok. 232, s. 307; P. Wandycz, *Telegram ambasadora Steinhardta*, „Zeszyty Historyczne”, z. 84, 1988, s. 207; H. Batowski, *Przeciuki o tajnym protokole z 23 sierpnia 1939 r.*, „Polityka” nr 10, 11 III 1989, s. 12.

Zachodzie wybuchnie wojna, to Morze Bałtyckie pozostanie obszarem pokoju”. Rei dawał wiarę tym zapewnieniom pisząc, że przywódcy Niemiec i Związku Sowieckiego dążą do tego, by państwa bałtyckie spełniały rolę bufora rozdzielającego oba mocarstwa (s. 111).

W rozmowach z Estończykami dyplomaci niemieccy nie ukrywali, że pakt o nieagresji ze Związkiem Sowieckim jest wstępem do współpracy obu mocarstw. Informowali, że będzie ona dotyczyła wyłącznie Polski. Tę właśnie wiadomość przekazał stronie estońskiej radca biura ministra spraw zagranicznych III Rzeszy Peter Kleist wkrótce po podpisaniu układu z 23 sierpnia. Bliski współpracownik Ribbentropa informował, że Moskwa zgodziła się na współpracę pod warunkiem „że Niemcy zrezygnują z realizacji swych interesów na Ukrainie”. Żądała, by polska część Ukrainy i Białorusi znalazła się w granicach Związku Sowieckiego. Niemcy musiały się na to zgodzić. W zamian uzyskały możliwość powrotu „do swej przedwojennej granicy z Polską” (s. 109). Pomijanie tej części porozumienia, która dotyczyła krajów bałtyckich, niewątpliwie świadczy o chęci dezinformowania Estończyków przez stronę niemiecką.

Z treści prezentowanych dokumentów wynika, że w kontaktach z obcymi dyplomatami władze estońskie negowały zagrożenie niepodległości swego kraju. 5 września przedstawiciele Stanów Zjednoczonych zostali poinformowani w estońskim sztabie generalnym i ministerstwie spraw zagranicznych, że „pogłoski” o tajnym porozumieniu niemiecko-sowieckim w sprawie okupacji Estonii są nieuzasadnione; władze estońskie nie wierzą, by ruchy Armii Czerwonej na zachodniej granicy Związku Sowieckiego mogły godzić w bezpieczeństwo Estonii (s. 125).

Trudno ocenić, czy ta optymistyczna opinia w sprawie międzynarodowego położenia kraju po zawarciu układu z 23 sierpnia była wynikiem rzeczywistego przekonania czy tylko psychologicznie zrozumiałej niechęci przyjęcia do wiadomości prawdziwych przesłanek polityki sowieckiej. Rozstrzygnięcie tej kwestii niewątpliwie wymagałoby skonfrontowania omawianych dokumentów z innymi przekazami źródłowymi. Z treści tych pierwszych wynika jedynie to, że władze estońskie wyraziły zaniepokojenie dopiero po sowieckiej agresji na Polskę. 19 września minister Selter oświadczył w rozmowie z posłem Niemiec w Tallinnie, iż zaatakowanie Polski może być wstępem do ekspansji Związku Sowieckiego w krajach bałtyckich. Zapytywał, czy w tym wypadku mogłyby one liczyć na pomoc III Rzeszy. Pytanie to może świadczyć o niezrozumieniu rzeczywistych celów polityki tego mocarstwa w rejonie bałtyckim.

Obawy ujawnione po agresji z 17 września nie były bezpodstawne. Strona sowiecka zdecydowała się na wysunięcie żądań wobec Estonii. 24 września w rozmowach z Selterem w Moskwie Mołotow wystąpił z komicznym zarzutem, iż władze estońskie nie wykazują należytej troski w sprawie bezpieczeństwa Związku Sowieckiego. Miał na myśli ucieczkę internowanego polskiego okrętu podwodnego „Orzeł” z portu w Tallinnie nocą z 17 na 18 września. W związku z tym zażądał natychmiastowego podpisania sowiec-

ko-estońskiego paktu o wzajemnej pomocy i wyrażenia zgody na rozmieszczenie sowieckich baz morskich i lotniczych na terytorium Estonii. Napotkawszy na opór, wystąpił z dłuższym wywodem stwierdzając, że w trosce o własne bezpieczeństwo Związek Sowiecki musi poszerzyć swój wąski, ograniczony dostęp do Zatoki Fińskiej. Podkreślił, że „obecnie Związek Sowiecki jest wielkim mocarstwem” i że „z jego interesami koniecznie należy się liczyć”. Jeśli władze Estonii odrzucą propozycje sowieckie, to Moskwa odwoła się do innych, radykalniejszych środków, „być może surowszych, być może bardziej złożonych. Proszę — mówił Mołotow — nie zmuszajcie nas do użycia siły w stosunkach z Estonią [...] Radzę, byście uwzględnili życzenia Związku Sowieckiego, unikając w ten sposób gorszego rozwiązania. Nie zmuszajcie Związku Sowieckiego do użycia siły [...] tak czy inaczej zapewni on sobie bezpieczeństwo” (s. 137—140).

Dyplomatycznym pogrożkom towarzyszyła koncentracja Armii Czerwonej na granicy z Estonią i naruszanie jej przestrzeni powietrznej przez sowieckie samoloty. Mimo początkowego oporu władze Estonii zdecydowały się więc przyjąć żądania Moskwy. Zdawały sobie sprawę, że próba zbrojnego oporu doprowadzi do katastrofy, tym bardziej, że wsparcie Wielkiej Brytanii lub — z przeciwnej strony — Niemiec nie wchodziło w rachubę. Podzielały opinię posła Reia, że wojna z Rosją byłaby równoznaczna z utratą samodzielnego bytu państwowego i brakiem jakichkolwiek szans na odrodzenie państwa w dającej się przewidzieć przyszłości. Ponadto pozostawały, jak się wydaje, pod wrażeniem opinii naczelnego dowódcy armii estońskiej, gen. Johanna Laidonera, że „wielka wojna” [tj. konflikt zbrojny między mocarstwami — *M. J. Z.*] dopiero się rozpocznie: „jaki będzie jej wynik — nie wiemy”. Laidoner sugerował, że prowadząc politykę ustępstw i gry na zwłokę, władze estońskie muszą zapobiec groźbie fizycznego wyniszczenia swojego narodu, „muszą przeprowadzić go przez trudności na tyle dobrze, na ile jest to możliwe” (s. 157, 207). Mając na uwadze losy Czechosłowacji i Polski, politycy estońscy postępowali więc zgodnie z przekonaniem, że przyszłości „nie mają tylko te narody, które zostały zniszczone [...] Obecnie nie można jeszcze przewidzieć, kogo uniewinni historia — Hachę czy Mościckiego” (s. 185).

Wynikiem takiego sposobu rozumowania była rezygnacja z poprzednich priorytetów polityki zagranicznej, tj. neutralności i pełnej suwerenności państwowej, bowiem władze Estonii wiedziały, że sowieckie żądania muszą prowadzić do podporządkowania ich polityki Moskwie. Ostatecznie 28 września podpisały one układ o wzajemnej pomocy ze Związkiem Sowieckim (s. 189—192). Gwarantował on Moskwie nie tylko bazy morskie i powietrzne na wyspach Saaremaa i Hiiumaa, ale i prawo wejścia sowieckich okrętów wojennych do portu w Tallinnie. To ostatnie miało dotyczyć jedynie dwuletniego okresu¹³ (pakt został zawarty na 10 lat, z możliwością automatycznego przedłużenia o kolejne 5). Równocześnie Estończycy musieli się zgodzić na

¹³ W tym czasie miała powstać sowiecka baza morska w porcie Paldiski.

rozmiszczenie specjalnego kontyngentu wojsk sowieckich na swoim terytorium. Żądanie to zostało wysunięte bezpośrednio przed podpisaniem układu i świadczyło o wyraźnym zaostrzeniu postawy Moskwy w porównaniu z „propozycjami” z 24 września. W rozmowach delegacji estońskiej z Selterem na czele w sprawie kontyngentu udało się uzyskać tylko zmniejszenie jego liczebności z 35 tys. do 25 tys. żołnierzy. Musiała ona natomiast wysłuchać krótkiego, cynicznego wywodu Stalina, porównującego postawę Estonii ze stanowiskiem II Rzeczypospolitej. Stwierdził on, że akceptując sowieckie postulaty, władze estońskie postąpiły „mądrze i zgodnie z interesami estońskiego narodu. Również i was — mówił Stalin — mógłby spotkać los Polski. Polska była wielkim mocarstwem. A co teraz dzieje się z Polską? — pytał ironicznie — Gdzie jest obecnie Mościcki, Rydz-Śmigły i Beck? Mówię otwarcie — postąpiliście dobrze i zgodnie z interesami swojego narodu” (s. 188—189).

Słowa Stalina miały być przestrożą na przyszłość. Chciał on podkreślić, iż los Estonii spoczywa w jego rękach, że tylko on może decydować o tym, kto będzie rządził w Tallinnie.

Przedstawione dokumenty nie upoważniają do udzielenia pełnej odpowiedzi na pytanie, co politycy estońscy sądzili o przyszłości swojego kraju. Trudno byłoby ocenić, czy mieli oni nadzieję, iż podporządkowana Moskwie Estonia ma szanse przetrwać jako państwo. Można jedynie stwierdzić, że poglądy w tej sprawie były dosyć zróżnicowane.

W oficjalnych wypowiedziach prasowych podkreślano, że podpisując układ z Tallinnem, Moskwa zobowiązała się poszanować ustrój Estonii oraz postanowienia układów, na których opierały się dotychczasowe stosunki sowiecko-estońskie: traktatu pokojowego z 4 II 1920 r. i układu o nieagresji z 24 V 1932 r. W związku z tym sugerowano, iż żądania w sprawie baz świadczą o chęci uzyskania estońskich „gwarancji strategicznych” i „niczego więcej” (s. 212—213). O rzekomo strategicznym tylko charakterze sowieckich żądań mówił także gen. Laidoner w swej wypowiedzi z 1 stycznia 1940 r. (s. 213—214).

Opinie, świadczące o pewnym optymizmie, uwidoczniły się także w trakcie specjalnego posiedzenia komisji spraw zagranicznych i wojskowych z 26 września. Niektórzy uczestnicy posiedzenia (np. J. Tynisson) wyrażali przekonanie, że „Rosja nie ma zaborczych zamiarów” i że upadek Polski nie wpłynie na położenie Estonii; „zostałem poinformowany — mówił ten polityk — że w trakcie rozmów z Niemcami w Moskwie [w związku z układem z 23 sierpnia — M. J. Z.] sprawa Estonii nie była poruszana” (s. 158).

Powyższe opinie przeplatały się z pesymistycznymi ocenami. Zdaniem posła III Rzeszy w Tallinnie, władze estońskie spodziewały się dalszego pogorszenia pozycji międzynarodowej swego kraju w razie osłabienia lub dłuższego zaangażowania III Rzeszy w Europie Zachodniej. Dawały do zrozumienia, że prowadziłyby to do osłabienia pozycji Niemiec wobec Związku Sowieckiego na Wschodzie. W rezultacie Moskwa mogłaby wysunąć kolejne żądania zagrażające Estonii (s. 202).

W Tallinnie występowała także opinia, że konsekwencją rozlokowania oddziałów Armii Czerwonej w Estonii może być próba sowietyzacji i całkowitego podporządkowania tego kraju Moskwie (s. 156—206). Wyraźnicy tej opinii podkreślali, że przyszłość Estonii zależy tylko od woli sowieckiego dyktatora.

Pesymistyczne oceny okazały się trafniejsze. Sygnalizowały one rzeczywiste cele Stalina, tj. plany wcielenia Estonii i innych krajów bałtyckich w granice Związku Sowieckiego. Pakt z 28 września miał ułatwić realizację tych zamysłów, tak samo jak podobne układy z Łotwą i Litwą, podpisane 5 i 10 X 1939 r. Szkoda, że autorzy zbioru nie zadbali o ich uwzględnienie w komentarzach i odpowiednim doborze dokumentów. W rezultacie stanowisko przywódców sowieckich w sprawie Estonii w dużym stopniu zostało przedstawione w oderwaniu od kontekstu, tj. ich ogólnej polityki wobec krajów bałtyckich. Zastrzeżenia wywołuje także brak indeksów i niski poziom technicznego opracowania dokumentów, szczególnie zaś — skąpe i nieprecyzyjne informacje o poszczególnych wydarzeniach, dyplomatach, politykach i instytucjach wymienionych w dokumentach. Tego typu niedopatrzienia utrudniają lekturę i właściwe wykorzystanie tej wartościowej publikacji.

*